



POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

# Biuletyn

DOKUMENTY ROBOCZE • EKSPERTYZY • KOMUNIKATY • OPINIE • LISTY

SERIA Z • NR 101 - 2002 • LICZBA STRON 2 (s. 699-700) • © PISM • NR EGZ. 1543/20

---

## OPINIE

### Narodowy Plan Rozwoju a współpraca wzmocniona w UE

Ryszard Stemplowski

Opublikowany projekt Narodowego Planu Rozwoju Polski głosi, że „Ministerstwo Gospodarki liczy na współpracę wszystkich podmiotów zaangażowanych w proces programowania i konsultacji społecznych, której efektem będzie przygotowanie dokumentu finalnego...” (strona internetowa MG).

W związku z powyższym pragnę wyrazić opinię, że NPR powinien uwzględniać wykorzystanie instytucji współpracy wzmocnionej, wprowadzonej przez Traktat Amsterdamski i rozwiniętej przez Traktat Nicejski.

Po najbliższym rozszerzeniu Unii Europejskiej (UE) będzie wprawdzie postępowała integracja wszystkich państw podług zasad wiążących wszystkich członków UE i będą się rozwijały związane z nią procesy społeczne w łonie poszczególnych państw, lecz jednocześnie zaznaczy się rozwój państw integrujących się m.in. – a może przede wszystkim – poprzez instytucję współpracy wzmocnionej.

Wprowadzenie instytucji wzmocnionej współpracy wynika ze splotu dwóch przyczyn zasadniczych – nierównomierności rozwoju w UE i dynamiki integracji europejskiej. Ten splot warunkuje też strategię Polski.

Rozwój społeczno-gospodarczy wielkich obszarów jest zawsze terytorialnie nierównomierny, lecz systemowo istotnym przejawem tej nierównomierności jest w UE przede wszystkim zróżnicowanie pomiędzy krajami członkowskimi. Instytucja wzmocnionej współpracy umożliwia pełniejszą integrację, czyli rozwój, państwom z tej instytucji korzystającym. Wielki problem związany z działaniem instytucji wzmocnionej współpracy polega jednakowoż na tym, że przejściowe zwiększenie poziomu zróżnicowania w UE może sprzyjać podwyższeniu skłonności do zawierania sektorowych umów o bliższej współpracy pomiędzy krajami najwyżej rozwiniętymi UE. Czy zatem nie doprowadzi to do wyłonienia się grupy krajów członkowskich, które będą jako jedyne nadawały kierunek rozwoju UE? I gdzie będzie Polska? Skumulowany efekt działania narastającej liczby tego rodzaju porozumień pomiędzy najwyżej rozwiniętymi krajami

może sprzyjać powstawaniu coraz silniejszej awangardy, jądra, czy jakoś inaczej określanej grupy najszybciej integrujących się – a zatem i najpełniej rozwijających się – krajów. Nie wolno nam dopuścić do tego, żeby integracja w łonie Unii Europejskiej prowadziła do odwzorowania struktury centrum-peryferie, która funkcjonuje w systemie światowym ze wszystkimi negatywnymi dla nas skutkami.

Tymczasem jednak mamy Traktat Nicejski z jego wymogiem minimum ośmiu państw uczestniczących w każdym przedsięwzięciu wzmocnionej współpracy. Jako członek UE, Polska będzie musiała dążyć do włączenia się w system wzmocnionej współpracy. Zamiast więc (a) pocieszać się myślą, że wprowadzenie tej instytucji nie będzie sprawą łatwą (ani tanią) i nie nastąpi szybko – patrz opracowanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 15 lutego 2001 r. „Traktat z Nicei – polski punkt widzenia”, i (b) w ogóle tę instytucję pomijać w planowaniu, szykujmy poważne, duże projekty takiej współpracy.

Można by w tym celu wykorzystać nasze partnerstwo strategiczne z Litwą, można nadać głębszy sens Grupie Wyszehradzkiej poprzez wykorzystanie jej jako grupy inicjującej odpowiadające tym krajom projekty współpracy wzmocnionej, należałoby też zaprosić polskich partnerów Trójkąta Weimarskiego do opracowania projektu współpracy wzmocnionej i dania tym samym pierwszego przykładu integracji dawnych i nowych członków UE, może właśnie z udziałem całej Grupy Wyszehradzkiej.

Oczywiście, trzeba najpierw wyznaczyć najbardziej nam odpowiadające dziedziny współpracy wzmocnionej. Nietrudno sobie wyobrazić, że będą to zarówno dziedziny najwyższego rozwoju w Polsce, jak i dziedziny czekające na największe przekształcenia. W tych pierwszych możemy być inicjatorami czy współinicjatorami projektów wzmocnionej współpracy, a tych drugich – będziemy dążyć do włączenia się do zainicjowanych projektów i starać się je wyzyskać dla przyspieszenia zmian strukturalnych. Właśnie Narodowy Plan Rozwoju powinien zawierać kluczowe wytyczne w tym zakresie.

Realizacja polskiej strategii rozwoju będzie przebiegać w konkretnych warunkach stanowiących dopiero przedmiot prognozowania. Trzeba więc też zapytać o początkowe problemy i kryzysy, jakim trzeba będzie stawić czoła tuż po rozszerzeniu UE. PISM pracuje na rzecz polskiego członkostwa w UE i do związanych z tym instytucjonalnych ekspertyz i publikacji zostaną teraz dodane prognozy odnoszące się właśnie do okresu po rozszerzeniu UE (publikacja w serii „Prognozy” planowana na 20 grudnia br.). Im bardziej bowiem będziemy w Polsce świadomi możliwych trudności, tym większa będzie nasza szansa na zminimalizowanie skutków pojawienia się początkowych przeszkód czy kryzysów i większa możliwość sprostania tym, których przewidzieć nie zdołamy. Systematyczne łączenie rozeznania potrzeb z przewidywaniem przeszkód pozwoli na kroczące konstruowanie kolejnych przybliżeń wizji integracji w Unii Europejskiej i nowego etapu rozwoju Polski – a to jest oczywistym przedmiotem Narodowego Planu Rozwoju.

Obszerniej o tym w komentarzu: *Integracja w integracji*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, t. 2, nr 6 (10), 2002, s. 5-8.

### Komunikat Redaktora

Napływają odpowiedzi na ankietę (pismo z dnia 31 października 2002 r./660-10-02 do odbiorców „Biuletynu”). Jako pierwszy – i to już następnego dnia po otrzymaniu ankiety – odpowiedział osobiście Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Przypominam, że liczą się tylko odpowiedzi podpisane przez adresatów „Biuletynu”. Odpowiedzi podpisane przez osoby trzecie nie zostaną uwzględnione. Nowa seria „Biuletynu”, uwzględniająca wyniki ankiety, pojawi się na samym początku stycznia.